

List otwarty do Towarzystwa Kultury Świeckiej

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Występuję głównie w imieniu młodego pokolenia wolnomyślicieli, formułując refleksje oraz pytania dotyczące perspektyw polskiego ruchu świeckiego oraz możliwości współpracy w jego ramach różnych organizacji społecznych.

Na początku kilka słów chciałbym powiedzieć o genezie oraz założeniach Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.

Racjonalista

Założnikiem naszego stowarzyszenia był rozwijający się od 2000 roku magazyn wirtualny o profilu wolnomyślicielskim — Racjonalista.pl. Magazyn ten powstał jako całkowicie oddolna inicjatywa, bez jakiegokolwiek zaplecza organizacyjnego i finansowego. Systematycznie do pracy nad nim pozyskiwałem kolejne jednostki. Zaczynaliśmy od profilu antyklerykalnego. Później ewoluowało to w religioznawstwo krytyczne oraz sprawy światopoglądowe. Dziś serwis obejmuje większość najważniejszych dziedzin ludzkiej wiedzy, która przeniknięta stale tematami światopoglądowymi nawiązuje do projektu Wielkiej Encyklopedii Francuskiej. W ciągu sześciu lat publikowało u nas ok. 370 autorów, opublikowaliśmy ok. 3,5 tys. artykułów. Dziennie odwiedza nas ok. 15 tys. osób. Obecnie w badaniu Gemius — czołowej firmy prowadzącej badania internetu, przeprowadzonym dla NetSprint oraz portalu Wirtualna Polska, serwis Racjonalista został zaliczony do grona najbardziej opiniotwórczych serwisów polskiego internetu. Jest to więc dla środowiska wolnomyślicielskiego szansa, na którą nie moglibyśmy liczyć w tradycyjnych środkach komunikacji społecznej.

Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów

Specyfika internetu jako medium interaktywnego spowodowała, że przy Racjonalistach zaczęła tworzyć się wirtualna społeczność. Od ubiegłego roku próbujemy przekształcić ową wirtualną społeczność w stowarzyszenie, które ma być aktywne zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w społecznościach lokalnych. Nie jest to łatwe, biorąc pod uwagę, że w kształtowaniu stowarzyszenia w oparciu o wirtualną społeczność nie tylko wolnomyśliciele nie mają doświadczenia, ale i w ogóle jest to działalność pionierska. Zaczynamy więc od tzw. całkowitego zera.

Dodatkowym obciążeniem jest obstrukcyjna działalność administracji i sądownictwa. Pierwszy wniosek o rejestrację naszego stowarzyszenia został złożony na początku ubiegłego roku, lecz do dziś w zasadzie postępowanie rejestracyjne nie dobiegło końca. Na razie wywalczyliśmy tyle, że sąd okręgowy kilka tygodni temu uznał, że w postępowaniu przed sądem rejonowym zostały naruszone nasze prawa, kiedy to już po wpisaniu do KRS nasze stowarzyszenie zostało bezprawnie obalone całkowicie poza naszymi plecami. Niby wyszło na to, że mieliśmy tzw. rację, ale takie sprawy są zawsze przynajmniej po części zwycięstwami pyrrusowymi, bo tyle ile się traci na wielomiesięcznym niemal całkowitym paraliżu stowarzyszenia, trudno później jest w krótkim czasie odrobić. Przed kilkoma dosłownie dniami nasze stowarzyszenie wybrało władze i jest szansa, że w końcu uda nam się rozpocząć normalną działalność społeczną.

Jak dotąd niemal kompletnie nie istnieją kontakty między TKŚ a PSR. Uważam, że należy to możliwie szybko zmienić. Zaproszenie na Państwa kongres odczytuję również jako gest w tym kierunku.

Różnice między TKŚ a PSR

Wspomniałem na początku, że jesteśmy ideowo bratnimi organizacjami. Jest to niewątpliwie faktem. Wszyscy tutaj uważamy się pewnie za wolnomyślicieli, humanistów, racjonalistów, zwolenników rozwoju kultury świeckiej. Dzieli nas jednak szereg spraw związanych ze sposobem podejścia do społecznej realizacji tych idei. Różnice te powinniśmy skrupulatnie rozpoznać i uszanować, aby ominąć możliwe nieporozumienia, aby móc mimo różnic ze sobą współpracować dla dobra idei, które są nam wszystkim drogie.

Niewątpliwie najbardziej charakterystyczną różnicą, jaka nas dzieli jest podejście do zaangażowania politycznego. Towarzystwo Kultury Świeckiej związało problematykę humanizmu i wolnej myśli z jedną orientacją polityczną i z jedną formacją polityczną. Nie tyle różni nas wybór tej czy innej orientacji czy formacji, co sam wybór. Moja sześcioletnia działalność w cyberprzestrzeni i zetknięcie się z tysiącami osób nauczyło mnie, że światopogląd wolnomyślicielsko-racjonalistyczny nie jest zarezerwowany tylko dla ludzi jednej orientacji politycznej czy tym bardziej dla jednej partii. Najwięcej wolnomyślicieli a tym samym i zwolenników kultury świeckiej jest wśród ludzi lewicy oraz liberałów. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów chce więc zachować apolityczność, co wszelako nie wyklucza współpracy z tymi organizacjami o charakterze politycznym, które są zainteresowane problematyką światopoglądową w sposób bliski nam. Chcielibyśmy współpracować ze wszystkimi organizacjami politycznymi, które zamierzają robić coś na rzecz kultury świeckiej, rozdziału kościoła i państwa czy praw mniejszości.

Pierwszy plan: praca u podstaw

Z pewnością jednak to nie w partiach politycznych chcielibyśmy upatrywać naszych głównych partnerów. W pierwszym rządzie chcielibyśmy zaadresować naszą działalność do społeczeństwa na najniższym jego poziomie, czyli do jednostek, poświęcając główną część naszej aktywności dla pracy u podstaw — nad edukacją racjonalistyczną i kształtowaniem wartości humanistycznych w społeczeństwie. Ponieważ to działalność bardzo mozolna i mało spektakularna, nie obiecujemy sobie efektów w tym czy w najbliższych latach. Jest to bowiem cel obliczony na lata pracy. Wierzę jednak, że dzięki nowym środkom komunikowania społecznego praca ta może być zdecydowanie efektywna i doniosła.

W tym co robimy nie powinniśmy jednak pozostawać osamotnieni, należy więc szukać jak najszerzego partnerstwa społecznego w organizacjach bratnich i takich z którymi łączą nas wspólne cele czy choćby wspólne przeciwności.

Polska Federacja Humanistyczna

Jako wolnomyśliciele powinniśmy przede wszystkim współpracować ze sobą. Niby truizm, a jednak tak często napotyka się tutaj liczne bariery i trudności. Obecnie w Polsce jest nas tak mało i jesteśmy poddawani takiej presji społecznej, że powinniśmy bezwzględnie dążyć do możliwie szerokiej współpracy między poszczególnymi organizacjami o charakterze humanistyczno-wolnomyślicielskim, najlepiej w formie federacyjnej, co pozwoliłoby nam uformować wspólną reprezentację środowiska a tym samym większą siłę oddziaływania. Kiedyś została powołana Polska Federacja Humanistyczna. Później jej działalność zamarła. Obecnie czas wrócić do tej inicjatywy.

Feministki i homoseksualiści

W dalszej kolejności powinniśmy poszukiwać partnerów społecznych w innych organizacjach pozarządowych, które mają wprawdzie inny charakter, ale z którymi łączą nas istotne wartości lub wspólne wyzwania (można by nawet powiedzieć: wspólni wrogowie). Myślę, że najbardziej naturalnymi partnerami są tutaj organizacje czy środowiska feministyczne oraz mniejszości seksualnych. Obawiam się wprawdzie, czy na obecnym etapie jesteśmy dla nich wystarczająco znaczącym partnerem (niestety, jako tzw. niewierzący jesteśmy przede wszystkim mniej medialni niż feministki czy homoseksualiści), lecz do współpracy z nimi na pewnych polach dążyć powinniśmy. Z środowiskami tymi łączy nas przede wszystkim problem dyskryminacji, nietolerancji, sprzeciw wobec ciasnoty tradycjonalizmu i walka o możliwie nieskrępowaną ekspresję jednostki.

Wolnomyślicielstwo a wolnomularstwo

Dużo bardziej skomplikowaną jest sprawa kontaktów i ewentualnej współpracy między wolnomyślicielami i wolnomularzami. Czy jakiegokolwiek kontakty istnieją obecnie? Jeśli tak, to w szczątkowej postaci. Z jednej strony bierze się to ze wzajemnych uprzedzeń, z drugiej zaś z niejednorodności samego wolnomularstwa. Tymczasem przed wojną kontakty te były dużo bardziej rozwinięte i szereg wybitnych wolnomyślicieli i działaczy laickich było zarazem wybitnymi wolnomularzami, by wspomnieć choćby prof. Stefana Czarnowskiego (kuratora Akademickiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli, a zarazem jednego z czołowych wolnomularzy

tzw. profesorskiej loży Wolność Przywrócona), Józefa Wasowskiego (redaktora organu prasowego Polskiej Ligi Wolnej Myśli), Andrzeja Niemojewskiego (pioniera polskiego ruchu wolnomyślicielskiego oraz redaktora wolnomyślicielskiego pisma „Myśl Niepodległa”, a zarazem członek Wielkiego Wschodu Francji), wolnomularzy, którzy zasiadali we władzach Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich: Stanisława Kempnera, Stanisława Siedleckiego, prof. Zygmunta Radlińskiego, red. Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego. Inny luminarz polskiego ruchu wolnomyślicielskiego, Józef Landau, w roku 1929 na ogólnopolskim zjeździe Polskiego Związku Myśli Wolnej podkreślał zalecenia wolnomularstwa belgijskiego z XXI kongresu międzynarodowego, „*aby wolnomyśliciele pracowali w ścisłym kontakcie z wolnomularstwem*”. Warto tutaj też wspomnieć o decyzji Konwentu Wielkiego Wschodu Francji z 1892 r., aby połączyć działalność stowarzyszeń wolnomyślicieli i wolnomularstwa, oraz o zaleceniu wydanym dla łóż w sprawie popierania rozwoju grup wolnomyślicielskich.

Po 1990 r., czyli po formalnym odrodzeniu się wolnomularstwa polskiego, nie doszło w zasadzie do reaktywacji kontaktów między członkami obu ruchów, co pewnie w głównej mierze było spowodowane odmiennymi doświadczeniami z okresu PRL: podczas kiedy wolnomyślicielstwo mogło prowadzić swą działalność, to wolnomularstwo zostało zakazane. Oba ruchy łączy jednak tak wiele wspólnych wartości i celów, do których dąży się jednak innymi drogami, że biorąc zwłaszcza pod uwagę obecną sytuację w kraju, warto byłoby poczynić kroki na rzecz przełamania barier wzajemnej nieufności.

Wolnomularstwo jako takie hołduje hasłom wolności, równości i braterstwa oraz tolerancji, a także rozdziału kościoła od państwa. Stawia sobie za cel jednoczenie ludzi ponad podziałami religijnymi i politycznymi oraz krzewienie idei wolności sumienia.

Wspomniałem wyżej, że istnieniu barier sprzyja niejednorodność wolnomularstwa, w łonie którego są bowiem różne nurty, zarówno bardzo bliskie nam, jak i dość odległe, wyrażające tendencje mistyczne, religijne czy nawet konserwatywne. Jeśli wolnomyśliciel pozna wolnomularstwo przez pryzmat nurtu angloamerykańskiego, może łatwo nabrać uprzedzeń. Z drugiej zaś strony wolnomularstwo francusko-belgijskie jest bardzo ściśle związane z ruchem wolnomyślicielskim, w zasadzie samo jest częścią tego ruchu, albo może trafniej, ów ruch jest emanacją wolnomularstwa.

W Polsce istnieją dwa nurty w łonie wolnomularstwa: jeden anglosaski, drugi francuski, przy czym dominuje ten drugi, reprezentowany przez Wielki Wschód, Le Droit Humain oraz kobiecą lożę Prometea. Sądzę, że jako wolnomyśliciele powinniśmy podjąć próbę nawiązania jakichś kontaktów z tymi organizacjami, z ich członkami, aby poprzez to wzmacniać łączące nas wartości i cele. Warto wspomnieć, że przed wojną wolnomyśliciele byli zapraszani na spotkania wolnomularzy (m.in. Tadeusz Kotarbiński), z drugiej strony wolnomularze byli zapraszani na zjazdy wolnomyślicieli. Obecnie najbardziej wyrazistym łącznikiem między ruchem wolnomularskim i wolnomyślicielskim jest wybitny działacz laicki, Andrzej Nowicki, który w ostatnich latach kilkakrotnie stał na czele Wielkiego Wschodu Polski.

Organizacje polityczne

Wyżej wymieniłem jednostki, następnie organizacje społeczne jako cel do którego powinniśmy zaadresować naszą działalność i gdzie powinniśmy poszukiwać partnerów. Na końcu chciałbym jeszcze wymienić organizacje polityczne, które w sferze spraw światopoglądowych są nam najbliższe. Sądzę, że wzmocnimy potencjał ruchu laickiego, jeśli zaadresujemy naszą propozycję współpracy możliwie szeroko. Jeśli nie na poziomie poszczególnych stowarzyszeń wolnomyślicielskich, to przynajmniej na poziomie federacji humanistycznej na spotkania której powinni być zapraszani przedstawiciele wszystkich partii, które są zainteresowane działaniem na rzecz rozdziału państwa i kościoła, praw mniejszości, aktywnego zwalczania dyskryminacji i nietolerancji, czy innych problemów społecznych ważkich światopoglądowo.

Wspólny apel i zaproszenia

Jak zainicjować tę szeroką współpracę społeczną z podmiotami wymienionymi wyżej? Zaczęłbym od wspólnego apelu organizacji laickich, zaś odnośnie do organizacji — od wystosowania indywidualnych i konkretnych listów, zapraszając do wspólnego spotkania oraz podpisaniadeklaracji o współpracy w zakresie sprecyzowanych wspólnych celów i wyzwań.

*

Powyższy tekst był przygotowany na X Zjazd Krajowy TKŚ w dniu 13 maja 2006 r., lecz nie mógł zostać przedstawiony z przyczyn regulaminowych. Został więc przekazany dla TKŚ jako list otwarty.

Zobacz także te strony:

[Kultura świecka na rozdrożu](#)

[W odosobnionej żyjąc wieży...](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-05-2006 Ostatnia zmiana: 21-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4786) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4786>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl